

Praca została sfinalizowana kilkoma dodatkowymi ilustracjami z zakresu, odzwierciedlającymi bogactwo i różnorodność wyrobów z cmentarzyska. Wyjątkowo ciekawym jest plan nekropolii, wykonany już wcześniej, przed odkryciem stanowiska, który daje bardzo jasny i zrozumiały pogląd na kształt oraz rozmieszczenie grobów z cmentarzyska. Wskazuje to wyjątkowo bardzo starannie dobrane i wykonane plany.

W omawianym artykule autor dyskusyjnie porusza zagadnienia metody i opisu i interpretacji, nie tylko w zakresie w odniesieniu do cmentarzyska, ale również do innych stanowisk. Wyraża on zdanie, że nie należy się bać, a wręcz przeciwnie, należy podjąć próby badania i interpretacji stanowisk, które nie mają dostatecznego oparcia w materiale. Jest zdania, że należy podjąć próby badania i interpretacji stanowisk, które nie mają dostatecznego oparcia w materiale. Jest zdania, że należy podjąć próby badania i interpretacji stanowisk, które nie mają dostatecznego oparcia w materiale.

Chciałoby się mieć więcej, przede wszystkim tego, co autor uważa za najważniejsze w tym zakresie. Jest zdania, że należy podjąć próby badania i interpretacji stanowisk, które nie mają dostatecznego oparcia w materiale. Jest zdania, że należy podjąć próby badania i interpretacji stanowisk, które nie mają dostatecznego oparcia w materiale.

Barbara Śleszyńska

J. Marciniak, CMENTARZYSKO CIAŁOPALNE Z OKRESU PÓŹNO-LATEŃSKIEGO W WILANOWIE KOŁO WARSZAWY, „Materiały Starożytne“, t. 2: 1957, s. 7—175.

Praca monograficzna J. Marciniaka składa się z siedmiu części tekstowych: krótkiego wstępu, opisu grobów, analizy materiału, chronologii cmentarzyska, struktury społeczno-gospodarczej, obrządku grzebalnego i zakończenia, oraz części ilustracyjnej obejmującej 92 tablice.

We wstępie autor podkreśla znaczenie badawcze cmentarzyska w Wilanowie oraz podaje historię badań i lokalizację stanowiska.

W części opisowej następuje dokładny i wyczerpujący opis 102 grobów popielnicowych i jamowych według następującego schematu: określenie rodzaju pochówka, identyfikacja płci, wymiary, opis i wypełnik jamy grobowej oraz opis inwentarza grobowego. Opis inwentarza następuje w takiej kolejności: ceramika, narzędzia, ozdoby, kłamy, broń.

W opisie ceramiki autor określa formę naczynia, stopień wypalenia gliny, rodzaj domieszki, charakterystykę powierzchni, barwę naczynia, barwę przełomu, średnicę dna i obwodu oraz wysokość naczynia. W opisie narzędzi, ozdób i broni podaje rodzaj zabytku, jego wymiary oraz ewentualne rozmiary zniszczenia. Do opisu każdego grobu jest dołączony plan i profil jamy grobowej oraz rozrzut zabytków. Dzięki zastosowaniu takich kryteriów opisowych ta część pracy może stanowić

szkolny przykład opracowania źródła archeologicznego. Niemniej jednak można by poddać dyskusji kryteria, przy pomocy których autor identyfikuje płeć pochowanych osobników. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, iż ustalenie płci w obrządku ciałałopalnym nasuwa wiele trudności szczególnie tam, gdzie w grobach nie występują przedmioty, których przeznaczenie można ściśle powiązać z określoną płcią. Przyjęty jest pogląd, że groby z bronią i wyposażeniem wojennym są grobami męskimi. Także w grobach męskich występują takie narzędzia pracy, jak młotki, obcęgi, kleszcze, tłoczki, szczypcy, raszple itp. W wyposażeniu grobów męskich występują także noże, szydła, zapinki, szpile, przęśliki. Groby kobiece identyfikowane są przeważnie za pomocą takich przedmiotów, jak igły, naszyjniki, ozdoby i naczynia importowane. Poza tym w grobach kobiecych występują także i przedmioty znajdowane w grobach męskich, jak noże, szydła, zapinki i przęśliki. Dlatego też identyfikacja płci w grobach z takim m. in. wyposażeniem, jak noże, szydła, przęśliki i zapinki, jednocześnie bez czysto męskiego inwentarza grobowego, jak broń, jest bardzo trudna a często niemożliwa. Jakie są więc kryteria autora w identyfikacji grobów? Wyodrębnił on 20 grobów męskich, 27 kobiecych i 57 nieokreślonych.

Wśród grobów męskich przeważają groby wyposażone w broń. Jest ich 15. Poza tym zalicza autor do męskich grobów groby z żelaznymi szczypczykami (3). Także groby 10, 54 i 102 zostały zaliczone do męskich, choć autor nie sprecyzował wcale, na podstawie jakich kryteriów to uczynił. Wyposażenie bowiem tych grobów absolutnie nie upoważnia do takiego stwierdzenia (grób 10 — ceramika, 2 zapinki żelazne, nożyk, szpile i nieokreślony przedmiot brązowy; grób 54 — ceramika, nóż, szydło; grób 102 — zapinka, szydło, sprzączka do pasa, kabłąki wiaderka).

Identyfikację grobów kobiecych przeprowadza autor, wydawać by się mogło, na podstawie znalezisk przęślików i igieł w wyposażeniu grobowym. Przęśliki i igły występują w 23 grobach. Natomiast w 4 grobach zabytki te nie występują, ale autor zalicza te groby do kobiecych. Są to groby: 15 (nóż, szydło, klamra do pasa), 60 (nóż prosty i sierpikowaty), 61 (żelazna klamra do pasa), 85 (nóż sierpikowaty i przedmiot brązowy).

Groby scharakteryzowane przez autora jako nieokreślone nie mają w swoim wyposażeniu broni, ale mają takie same zabytki, jak groby określone w innym miejscu jako męskie lub kobiece. Np. określony jako męski grób 54, zawierający obok ceramiki żelazne szydło i nóż, nie różni się od grobów 17, 46, 59, mających prawie takie samo wyposażenie, a oznaczonych jako nieokreślone. Tak samo grób 52 z ceramiką i przęślikiem oznaczono jako kobiecy, a grób 43 z identycznym wyposażeniem — jako nieokreślony. Grób 15 z ceramiką, nożem, szydłem, klamrą do pasa jest określony jako kobiecy, gdy wymieniony już grób 54 o podobnym wyposażeniu jest uznany za męski. Podobnych sprzeczności można by w wymienionej pracy wyłowić znacznie więcej.

Należy się więc chyba zastanowić, czy przynajmniej część kryteriów zastosowanych przy identyfikacji płci jest słuszna. Można się zgodzić, że groby zawierające broń i ewentualnie narzędzia pracy metalurgiczne są grobami męskimi. Natomiast we wszystkich innych przypadkach kryteria archeologiczne są niewystarczające dla dokładnej identyfikacji.

Jeszcze bardziej skomplikowane jest określenie płci dla grobów kobiecych. Na podstawie cmentarzyska w Wilanowie niestety nie można przyznać słuszności autorowi co do zastosowania kryteriów archeologicznych, np. przęślika, dla ustalenia płci spalonego osobnika, gdyż wiadomo, że przęśliki występują także w grobach męskich, m. in. w Wilanowie w grobie 3. Wydaje się zresztą, że sam autor nie ma zdecydowanego poglądu, jakie kryteria archeologiczne można zastosować przy iden-

tyfikacji płci, i stąd wynika też pewien chaos w tej części pracy. Dlatego też tak często spotyka się te same kryteria zastosowane i dla grobów męskich, i kobiecych, i nieokreślonych.

Jedyną słuszną metodą określania płci pochowanych osobników jest chyba jednak metoda antropologiczna. Oczywiście, nie zawsze materiał kostny znajduje się w takim stanie, że analiza antropologiczna daje pozytywne wyniki, lecz tam, gdzie to jest możliwe, należy tę metodę bezwzględnie zastosować. Dałoby to od razu pełną konfrontację kryteriów archeologicznych i antropologicznych. Np. antropologiczne badanie materiału kostnego z grobu kultury kloszowej z Raszyńska¹ ustaliło niezmiernie ciekawy fakt, że w jednej popielnicy znajdowały się kości dwóch spalonych osobników, oraz określono ich płeć i wiek. Stwierdzenie takich faktów w odniesieniu do okresu późnolateńskiego mogłoby mieć kapitalne znaczenie.

Część pracy poświęconą analizie materiału autor zaczyna od omówienia ceramiki. Stwierdza zróżnicowanie w tworzywie ceramicznym, potraktowaniu powierzchni, formie naczyń oraz w zdobnictwie. Stwierdza, że na cmentarzysku w Wilanowie nie występowały naczynia z gliny nieschudzonej, wszystkie były lepione z domieszką tłucznia. Następnie omawia autor powierzchnię naczyń, stwierdzając, że naczynia o powierzchni schropowawanej stanowiły mały odsetek ogólnej ilości ceramiki. Ciekawy jest fakt, że występuje tu — jak twierdzi autor — jedyne znalezisko na obszarze kultury wenedzkiej, naczynie odwrotnie gruszkowate, dołem schropowawane. Naczynia o gładkiej powierzchni są zróżnicowane co do staranności gładzenia. Następnie omówiona została technika formowania naczyń, gdzie autor rozpatrzył kolejno formowanie partii przydennej, dna i ukształtowanie brzegów, podkreślając występowanie zarówno krawędzi zgrubiałych facetowanych, jak też niezgrubiałych bądź pogrubionych wtórnie, ukształtowanie ich, barwę naczyń i sposób wypalania ceramiki. Autor sugeruje, że była ona wypalana zarówno na wolnym powietrzu w paleniskach, jak i w piecach garncarskich. Za podstawę takiego sądu uważa występowanie naczyń o idealnie rozłożonej barwie oraz naczyń o nieregularnym zabarwieniu powierzchniowym. Wysokość temperatury, w której wypalano ceramikę wilanowską, określa autor na 700—960°, biorąc za podstawę twardość skorup oraz barwę powierzchni i przełomu. Wydaje się, że wszelkie dociekania technologiczne produkcji garncarskiej pozostawać mogą na razie tylko w sferze hipotez, szczególnie dla obszaru Mazowsza, gdzie jak dotąd nie ma żadnego zbadanego produkcyjnego stanowiska garncarskiego. Prawidłowe ustalenie technologii produkcji mogłoby nastąpić chyba tylko w przypadku całkowitego zbadania stanowiska produkcyjnego i wiernego odtworzenia cyklu produkcyjnego w warunkach zbliżonych jak najbardziej do ówczesnych.

Analizując formy naczyń, wyodrębnia Marciniak 19 typów. Przy charakterystyce niektórych typów umieszcza tabele przedstawiające występowanie form naczyń z różnymi typami zapinek. Daje to chronologiczne zestawienie poszczególnych form ceramicznych, jest pewnym *novum* w tego rodzaju opracowaniach, gdyż ściśle wiąże się z zabytkami datującymi, za pomocą których można stwierdzić czas występowania danych form naczyń na przestrzeni okresu późnolateńskiego. Jak wynika z tych tabel, większość form występuje przez cały późny okres lateński.

Następnie autor omawia narzędzia. Wymienia tu noże, nożyki sierpikowate, szydła, tłoczki, przęśliki, oseeki, gładziki, igły. Wszystkie te narzędzia rozpatruje przede wszystkim z punktu widzenia typologicznego. Np. wśród noży wydziela

¹ I. Górska, *Grób kloszowy z Raszyńska, pow. Piaseczno*, „Wiadomości Archeologiczne“ (w druku).

odmiany, biorąc za podstawę ukształtowanie grzbietu i przejście trzpienia w grzbiet i ostrze głowni. Tak więc noże proste mają siedem odmian, występują poza tym cztery odmiany rzadkie oraz noże wygięte. Jeżeli chodzi o wymiary noży, autor ogranicza się do wymienienia długości i szerokości najbardziej typowych noży dla cmentarzyska wilanowskiego. Prawie identycznie potraktowane są noże sierpikowate, gdzie autora interesują przede wszystkim klasyfikacje typologiczne. Wydaje mi się, że w analizie wymienionych zabytków został popełniony jeden, ale bardzo zasadniczy błąd. Sam autor przyznaje, że noże nie przedstawiają większej wartości jako element chronologii, ogranicza się tylko, jak już zaznaczyłem, do klasyfikacji typologicznej. I tu właśnie popełnia błąd, bo zalicza noże do narzędzi, a nie usiłuje nawet określić, jakie prace wykonywać można za pomocą tych narzędzi. Autora nie zastanawia (przynajmniej nie widać tego w teście) fakt, że noże te mają różny kształt, jedne są proste, inne o ostrzu wygiętym, a jeszcze inne sierpikowate. Tak samo jeśli chodzi o długość i szerokość noży, autor stwierdza tylko fakt, że jedne noże są krótkie, inne dłuższe, jedne węższe, drugie szersze, i koniec. A przecież nóż jako narzędzie pracy musi mieć swoje konkretne przeznaczenie, jeżeli chodzi o jego funkcję i tworzywo, w którym ma pracować. Oczywiście istnieją noże jako narzędzia uniwersalne „do wszystkiego” i takie na pewno występowały na cmentarzysku wilanowskim, ale analizując funkcje noża na podstawie pewnych cech, jak długość i kształt ostrza, długość trzonka, kształt nasady ostrza, można dojść do pewnych wniosków, które charakteryzują przeznaczenie noża².

W grupie noży prostych wyróżnić można trzy rodzaje: 1) o długości ostrza do 5 cm, czyli tzw. noże snycerskie; 2) do 13 cm, czyli noże użytku domowego; 3) ponad 13 cm, czyli noże myśliwskie. Kryterium długości użytkowej ostrza 13 cm wydaje się słuszne, gdyż taka długość ostrza jest wystarczająca do przebicia serca każdego zwierzęcia. Także zaokrąglenie nasady ostrza można tłumaczyć tym, że nóż jest łatwiej wyciągnąć z rany i nie kaleczy on wtedy skóry. Na cmentarzysku w Wilanowie występują jeszcze noże o długości od 19 do 26 cm z ostrzem lekko wygiętym, które można interpretować jako myśliwskie i garbarskie. Nożyki sierpikowate natomiast należy wiązać z produkcją futrzarsko-kuśnierską oraz z obróbką delikatnych płatów skór. Znalezione na cmentarzysku szydła także na pewno były używane bądź przy wykonywaniu skórzanych części odzieży i wyrobów codziennego użytku, bądź też służyły do robienia otworów w skórkach i błonach futrzanych celem łączenia ich w pęki ułatwiające transport.

Wynikałoby stąd, że ludność użytkująca cmentarzysko w Wilanowie musiała zajmować się hodowlą, która dostarczała jej większych ilości skór. Takie twierdzenie miałoby właśnie pokrycie w materiale archeologicznym. Dopiero na tym tle można przeprowadzić konfrontację z elementami środowiska geograficznego. Autor natomiast przyjął w pierwszym rzędzie takie elementy środowiska geograficznego, jak klimat, warunki glebowe, wegetatywność roślinną, stwarzające dogodną podstawę do hodowli bydła.

Mając pod ręką bogaty materiał archeologiczny, którego analiza pozwala wysnuć pewne wnioski o strukturze gospodarczej ludności, autor opiera się jednak przede wszystkim, i to zresztą dość powierzchownie, na warunkach geograficznych cmentarzyska wilanowskiego i na podstawie zbyt płytkiej analizy środowiska geograficznego wysnuwa wnioski strukturalne. Posługując się takim wnioskowaniem pośrednim, autor sugeruje, że rolnictwo odgrywało drugorzędą rolę w gospodarce ludności osady

² K. Dąbrowski, *Narzędzia produkcji w okresie rzymskim w Polsce* (w masygnopisie).

wilanowskiej. Za podstawę tego wnioskowania uważa fakt, że cmentarzysko założone jest na glebie piaszczystej, a taka sama gleba znajduje się w najbliższej i dalszej okolicy Wilanowa. Wydaje się, że takie wnioskowanie nie jest słuszne. Cmentarzysko bowiem nie musi być zakładane na glebie wybitnie sprzyjającej uprawom zbożowym. Z obserwacji lokalnych cmentarzysk okresu lateńskiego na Mazowszu wynika, że znaczna część z nich była zakładana na glebach lekkich o dużej przepuszczalności wody, gdyż takie gleby są w ogóle charakterystyczne dla obszaru mazowieckiego. Także założenie cmentarzysk na zupełnie złych glebach można wytłumaczyć tym, że gleby stosunkowo lepsze wykorzystywano w sposób bardziej ekonomiczny. Zresztą rzut oka na jakąkolwiek szczegółową mapę glebową uwidacznia fakt, że na niewielkim stosunkowo obszarze występują gleby o różnych kategoriach przydatności rolnej. W związku z tym należy zwrócić uwagę, że w Wilanowie oprócz terenów piaszczystych istnieją również i gleby dobre, a mianowicie mady rzeczne, które z powodzeniem można by wykorzystać dla rolnictwa.

Reasumując wnioski dotyczące struktury gospodarczej wydaje się, że autor odwrócił kolejność klasyfikacji źródeł co do ich przydatności interpretacyjnej. Pominął on, przynajmniej częściowo, źródła archeologiczne, a poparł swoje wnioskowanie na warunkach geograficznych Wilanowa i okolicy. Wydaje się, że takie wnioskowanie i wypływająca stąd interpretacja pewnych zjawisk jest zła pod względem metodycznym. Zastosowanie takich metod mogłoby bowiem doprowadzić do tego, że pewne źródła archeologiczne, a raczej ich brak, mogłyby zostać zastąpione przez analizę środowiska geograficznego i interpretacja tego środowiska zastępowałaby zamiast uzupełnić interpretację wypływającą ze źródeł archeologicznych, dotyczących rozwoju sił wytwórczych. Nie używając określenia „determinizm geograficzny“, należy stwierdzić, że interpretacja źródeł geograficznych z częściowym choćby pominięciem źródeł archeologicznych może przynieść więcej szkody niż pożytku. W przypadku Wilanowa nie występuje to tak jaskrawo tylko chyba dlatego, że znajdują się tam źródła archeologiczne dotyczące jednej z podstawowych form gospodarki — hodowli. Tylko autor ich nie dostrzegł, chociaż przeprowadził analizę typologiczną. Ponieważ każda poprawna publikacja winna zawierać po części chronologicznej i typologicznej wnioski ogólniejsze, gospodarczo-społeczne, a jak sam autor twierdzi, na podstawie materiału archeologicznego nie można dać odpowiedzi co do podstaw gospodarki ludności osady wilanowskiej, więc zastosował tu przesłanki wynikające ze środowiska geograficznego. A przecież właśnie analiza tak licznych narzędzi pracy, jak noże czy szydła, daje zasadniczą odpowiedź na to, że istniała gospodarka hodowlana. Środowisko geograficzne ten fakt tylko potwierdza. Nasuwa się także pytanie, czy gdyby autor znalazł w Wilanowie jakieś narzędzia pracy rolniczej bądź produkty rolne (są takie znaleziska z wymienionego okresu na Mazowszu), to czy sugerowałby się faktem, że cmentarzysko w Wilanowie leży na piaszczystej glebie i w związku z tym rolnictwo było drugorzędną formą gospodarki?

Autor w dalszej części tego rozdziału zwraca uwagę na pewną rolę tkactwa wśród zajęć ludności osady wilanowskiej. Za podstawę tego stwierdzenia przyjmuje fakt znalezienia dużej ilości glinianych przślików (29 szt.) w porównaniu z innym analogicznym stanowiskiem z terenu Polski.

Przy omawianiu struktury społecznej autor stwierdza, że wyciągnięcie konkretnych wniosków na temat zróżnicowania majątkowego i struktury społecznej może nastąpić zasadniczo tylko wtedy, gdy posiadamy materiał zabytkowy z całych cmentarzysk, ze zwartych zespołów grobowych. Ocena stosunków społecznych na podstawie tego materiału jest możliwa przy zastosowaniu pewnych kryteriów, jak np. wyposażenie grobów i różnice zachodzące w tym względzie, formy grobów i ich

ilość, rozmieszczenie grobów, różnice zachodzące w rytuale pogrzebowym. Autor uważa, że należy zwrócić baczną uwagę na rozmieszczenie grobów i zaobserwować, czy nie da się uchwycić regularności w rozmieszczeniu grobów bogatych i uboższych celem wychwycenia pewnych grup grobów o jednakowym wyposażeniu.

Odnosnie do cmentarzyska w Wilanowie autor wyróżnia groby pod względem wielkości, zamożności i obrządku pogrzebowego. Wyodrębnia on 27 grobów dużych (długości powyżej 150 cm), 37 średnich (dług. od 100 do 150 cm) oraz 39 małych (dług. do 100 cm). Odnosnie do wyposażenia grobów za podstawę oceny zamożności przyjmuje autor jakość i ilość przedmiotów. Groby bardzo bogate zawierają powyżej 20 przedmiotów, bogate 10—20 przedmiotów, średnio zamożne 5—9 przedmiotów, ubogie 1—4 przedmiotów. Większość tych przedmiotów to naczynia. Porównując kryteria wielkości grobów z kryteriami zamożności, dochodzi się do wniosku, że wielkość grobu idzie zasadniczo w parze z jego zamożnością, co wg kryteriów autora jest uzasadnione. Bo przecież wyposażenie składające się z 20 naczyń, czyli bardzo bogate, musi mieć odpowiednio obszerną jamę grobową. I tak stopniowo dochodzi się do grobów ubogich, których największa ilość ma małe rozmiary. Oczywiście istnieją tu pewne odchylenia. W związku z tym należy stwierdzić, że wielkość grobu jest ściśle zależna od ilości i objętości zabytków składających się na wyposażenie grobowe, gdyż zarówno za bogaty można uznać grób z 20 naczyniami, bronią, zapinkami itp., który zajmuje jamę 1,5 m długości, jak też grób wielkością mały, ale bogaty jakościowo, np. zawierający importowane naczynia, ozdoby itp.

Następnie autor relacjonuje stosunek procentowy grobów jamowych do popielnicowych. Groby popielnicowe stanowiły 20% ogółu grobów, a z nich 50% to groby bardzo bogate i bogate. Natomiast wśród grobów jamowych, które stanowiły 80% grobów, tylko 24,5% to groby bardzo bogate i bogate, w większości z bronią, a reszta to groby średnio zamożne. Spośród grobów średnio zamożnych i ubogich, których było 53, tylko 9 (15,3%) to groby popielnicowe, reszta (84,7%) — jamowe. Wszystkie groby nie wyposażone, w liczbie 9, były grobami jamowymi. W związku z tym autor stwierdza, że groby popielnicowe były grobami uprzywilejowanymi i zgrupowane były w jednej części cmentarzyska. Lecz równocześnie zauważa, że różnice w wyposażeniu grobów popielnicowych w stosunku do jamowych nie występują w Wilanowie tak jaskrawo, jak np. w Wymysłowie lub Domaradzicach.

Następnie zwraca autor uwagę na groby wyposażone w broń, którą znajdowano w grobach popielnicowych i jamowych, przy czym przewagę miały te ostatnie, gdyż na 15 grobów z bronią znaleziono 4 popielnicowe, a 11 jamowych. Wszystkie groby z bronią należały do bardzo bogatych i bogatych.

Należy więc przypuszczać, że grobów popielnicowych nie można traktować w sposób identyczny jak groby jamowe, mając za jedyne kryterium ilościowy stosunek zamożności wyposażenia jednych grobów do drugich. Chociaż bogatych grobów jamowych jest znacznie mniej niż popielnicowych, to jednak taki rodzaj wyposażenia, jak broń, niezmiernie podnosi rangę społeczną pochowanych w tych grobach osobników. Dlatego też uprzywilejowanie grobów popielnicowych na cmentarzysku w Wilanowie wpływa chyba nie ze stanowiska społecznego i majątkowego osobników pochowanych w tym obrządku.

Zagadnienie grobów popielnicowych i jamowych pozostaje więc w dalszym ciągu jeszcze ostatecznie nie wyjaśnione. Następnie autor na podstawie obserwacji poczynionych nad lokalizacją grobów wilanowskich zauważył, że groby wyposażone w broń tworzyły pewne zgrupowanie na obszarze cmentarzyska. W związku z tym wysuwa on hipotezę roboczą, że możemy mieć tu do czynienia z formowaniem się

drużyn wojskowych. To spostrzeżenie wydaje się słuszne tym bardziej, że okres późnolateński jest okresem tworzenia się demokracji wojskowych.

Natomiast nie wydaje się przekonująca rekonstrukcja stosunków demograficznych osady wilanowskiej. Za podstawę określenia przypuszczalnej wielkości osady przyjął autor czas użytkowania cmentarzyska. Na tej podstawie autor wydedukował liczbę mieszkańców osady na 20—25 osób. Wydaje się to nieprawdopodobne z kilku względów. A mianowicie: liczba 20—25 osób odpowiada mniej więcej 4—5 rodzinom. Przyjmując nawet, że — jak twierdzi autor — cmentarzysko było używane przez 6 pokoleń, wydaje się mało prawdopodobne, aby w tak niewielkim środowisku mogły wyodrębnić się dość duże i istotne różnice majątkowe i społeczne, jak na cmentarzysku w Wilanowie. Także nie ma zupełnej pewności, że cmentarzysko było używane przez ludność jednej osady, mogło być też kilka cmentarzysk używanych w tym samym czasie i rejonie. Należy bowiem bardzo się liczyć z warunkami geomorfologicznymi okolic Wilanowa jako terenu podlegającego wylewom Wisły, w związku z którymi osady mogły się przemieszczać w coraz to inne miejsca. Wydaje się, że w danym wypadku nie możemy absolutnie mówić o zaludnieniu osady, o której nie wiemy nawet, gdzie była zlokalizowana. Ma to bowiem taki sam sens, jakby np. na podstawie zbadanej osady można było stwierdzić ilość pochówków na nieznanym badaczowi cmentarzysku, używanym przez ludność tej osady.

Pewne przypuszczenie dotyczące stosunków demograficznych można wysnuć w przypadku analogicznym do Wilanowa chyba tylko wtedy, kiedy znana byłaby osada. Wszystkie inne dane dotyczące demografii, jak procent śmiertelności, przyrostu naturalnego, przeciętne długości życia, są bowiem czysto teoretycznym rozważaniem, które bez podbudowy źródłowej nie mogą mieć bezwzględnej wartości naukowej³.

W zakończeniu autor stwierdza, że „na podstawie analizy materiałów z cmentarzyska w Wilanowie i analogii z innych cmentarzysk tego okresu z terenu Polski zarysowuje się wyraźna jednolitość tych materiałów. Występujące niekiedy nieznaczne różnice nie są na tyle zasadnicze, żeby miały decydować o podziale kultury wenedzkiej na dwie odrębne grupy: oksywską — północną i przeworską — południową“. Stwierdzenie to wydaje się być słuszne w świetle nowych badań nad wymienionym okresem, gdzie rozpatruje się pełne zespoły kulturowe, a nie poszczególne zabytki czy rodzaje zabytków, w których dopatrywano się takich czy innych różnic. Potwierdzają to badania przeprowadzone w różnych regionach Polski i jednolitość ta występuje tym wyraźniej, im więcej posiadamy materiału źródłowego. Autor neguje teorie niemieckie, jakoby Wandalowie i Burgundowie odegrali znaczną rolę w ukształtowaniu się osadnictwa na tych ziemiach, jako nieobiektywne i szowinistyczne, gdyż nie uwzględniają one materiału pochodzącego z polskich badań.

Następnie autor wysuwa słusznie sugestię poddania rewizji dotychczasowej chronologii okresu późnolateńskiego i rzymskiego. Szczególnie istotne wydaje się ustalenie górnej granicy okresu późnolateńskiego. W obecnym stanie badań granicą ta — początek naszej ery — jest sztuczna, gdyż wiele zabytków charakterystycznych dla końcowej fazy okresu późnolateńskiego występuje także i w okresie wczesnorzymskim. Na zakończenie autor postuluje, że oba okresy, tj. późnolateński i rzymski, należy traktować jako jedną całość.

W części dotyczącej analizy materiału chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na kilka, być może, drobnych szczegółów, których sprostowanie uważam jednak za celowe.

³ S. Pigget, *Neolithic Cultures of the British Isles*, Cambridge 1954.

Chodzi o nazwy kilku miejscowości błędnie wymienionych przez autora. Mianowicie wymienia Bartodzieje, pow. Górowo, zamiast Bartodzieje, pow. Góra; Chełm zamiast Chełmno (woj. bydgoskie); Nowy Dwór, pow. Chełm, zamiast Nowe Dobro, pow. Chełmno; Skowaczewo, pow. Gdańsk, zamiast Skowarcz, pow. Gdańsk; Kacice, pow. Garwolin, zamiast Kacice, pow. Pułtusk.

Strona ilustracyjna pracy jest bardzo bogata, lecz nasuwają się pewne zastrzeżenia co do metody publikacji zabytków. Przy dość bogatym materiale, w jaki bez wątplenia obfituje cmentarzysko w Wilanowie, nie jest chyba celowe publikowanie wszystkich drobnych nawet fragmentów ceramicznych czy zdeformowanych, nic nie mówiących kawałków metalu. Raczej wystarczy wymienienie ich w części opisowej inwentarza grobowego. Także nieprzekonywający jest szereg rekonstrukcji naczyń odtworzonych na podstawie zbyt znikomych fragmentów ceramicznych.

Reasumując należy stwierdzić, że praca Marciniaka zasługuje na uwagę ze względu na to, że dotyczy jedynego całkowicie zbadanego cmentarzyska późnolateńskiego na Mazowszu. Materiał faktyczny jest opublikowany sumiennie, daje szeroki zakres analogii. Czytając pracę odnosi się jednak wrażenie, że autor stosuje często metodę typologiczną jako „sztukę dla sztuki“. Z jednej strony nie wyciąga dość istotnych wniosków ogólniejszych, do których upoważnia go właśnie dokładne typologiczne rozpracowanie pewnych zjawisk, z drugiej zaś syntetycznie formułuje pewne zagadnienia, opierając się na bardzo wątpliwych i niekompletnych dowodach. To jednak nie powinno przesłonić całokształtu pracy, która jest sumiennym i w miarę możliwości wyczerpującym źródłem poznawczym dla okresu późnolateńskiego na Mazowszu.

Jerzy Pyrgała

*Wojciech Górecki, SKRATY HISTORYI I KULTURY SŁOWIAKÓW NA OLCYNI-
SKO (WOJEWÓDZTWO KRAKÓWSKIE), Warszawa 1971, Warszawa: Akademia TNL, s. 127, opr. M,
1 mapa w kolorze i 10 tablic.*

W skróconym i wyidealizowanym wydaniu historii i kultury Słowaków na Olszynie autorzy przedstawiają obraz historyczny i kulturowy Słowaków na Olszynie od czasów wczesnego średniowiecza do czasów współczesnych. Jest to dzieło publikacji naukowej, napisane w sposób przystępny i zrozumiały dla czytelnika. Wskazuje na problemy historyczne i kulturowe Słowaków na Olszynie, przedstawia ich historię i kulturę. Wskazuje na problemy historyczne i kulturowe Słowaków na Olszynie, przedstawia ich historię i kulturę. Wskazuje na problemy historyczne i kulturowe Słowaków na Olszynie, przedstawia ich historię i kulturę.

Opisuje się na stronach 1-100. Wskazuje na problemy historyczne i kulturowe Słowaków na Olszynie, przedstawia ich historię i kulturę. Wskazuje na problemy historyczne i kulturowe Słowaków na Olszynie, przedstawia ich historię i kulturę.

W rozdziale II autorzy przedstawiają historię i kulturę Słowaków na Olszynie od czasów wczesnego średniowiecza do czasów współczesnych. Jest to dzieło publikacji naukowej, napisane w sposób przystępny i zrozumiały dla czytelnika. Wskazuje na problemy historyczne i kulturowe Słowaków na Olszynie, przedstawia ich historię i kulturę. Wskazuje na problemy historyczne i kulturowe Słowaków na Olszynie, przedstawia ich historię i kulturę.